Oświadczenie złożone
przez senatora Krzysztofa Słonia
na 51. posiedzeniu Senatu
w dniu 28 stycznia 2026 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Przedstawiciele warsztatów terapii zajęciowej zwrócili się do mnie z apelem o podjęcie działań mających na celu wstrzymanie prac legislacyjnych nad projektem zmian dotyczących funkcjonowania tych placówek. W złożonej petycji przywołują istotne argumenty na potwierdzenie swojego apelu. Te argumenty poparte są ich wieloletnim doświadczeniem jako pracowników WTZ, a apel wynika z troski o osoby z niepełnosprawnościami. Ja również podzielam te obawy i troskę.

Dlatego uprzejmie proszę o przeanalizowanie argumentów zawartych w petycji i zweryfikowanie projektu zmian legislacyjnych, by uniknąć zmian niekorzystnych dla obecnych i przyszłych niepełnosprawnych uczestników, ich rodziców i opiekunów oraz pracowników warsztatów terapii zajęciowej.

Petycja.

„Działając w imieniu warsztatów terapii zajęciowej województwa świętokrzyskiego, zwracamy się z uprzejmą, lecz stanowczą prośbą o wstrzymanie prac legislacyjnych nad projektem zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jednolity Dz.U. z dnia 8 lipca 2025 r., poz. 913, z późn. zm.), oznaczonym numerem UD 348.

Od wielu lat aktywnie uczestniczymy w działaniach zmierzających do poprawy funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej oraz całego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Nasi przedstawiciele biorą udział w spotkaniach z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Biurem Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, w konsultacjach społecznych, pracach zespołów roboczych przy Krajowej Radzie Konsultacyjnej oraz Parlamentarnym Zespole do spraw Pracowników Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Mamy świadomość konieczności zmian w obowiązujących przepisach. Jednakże projekt UD 348 zawiera regulacje, które nie były przedmiotem wcześniejszych konsultacji ze środowiskiem praktyków, nie były sygnalizowane ani omawiane, a zostały wprowadzone bez merytorycznego uzasadnienia.

Szczególny sprzeciw budzą dwa zapisy projektu.

Pierwszy z nich wprowadza ograniczenie czasu pobytu osoby dorosłej z niepełnosprawnością w warsztacie terapii zajęciowej do trzech kompleksowych ocen funkcjonowania, co w praktyce oznacza maksymalny okres uczestnictwa wynoszący 6 lat i 6 miesięcy. Po jego upływie uczestnik będzie zobowiązany do opuszczenia warsztatu bez jednoczesnego zapewnienia mu realnej alternatywy wsparcia.

Choć w uzasadnieniu projektu wskazuje się na możliwość przejścia do innych form pomocy, już dziś wiadomo, że jest to rozwiązanie iluzoryczne. Środowiskowe domy samopomocy borykają się obecnie z poważnym deficytem miejsc. Włączenie do grupy oczekujących osób wykreślonych z WTZ doprowadzi w najbliższych latach do poważnego kryzysu systemowego.

Nie kwestionujemy potrzeby zmian i deklarujemy gotowość do ich wdrażania. Zmiany są koniecznością, ale są również procesem. Nie można więc jednym zapisem, w sposób sztuczny, niepoparty żadnymi empirycznymi badaniami, określić, że dla każdej osoby z niepełnosprawnością znaczną i umiarkowaną 6 lat i 6 miesięcy to wystarczający czas na zakończenie rehabilitacji. Gdzie miejsce na indywidualne podejście, na podmiotowość osoby niepełnosprawnej, na zapewnienie godnego funkcjonowania? Stoimy na stanowisku, że bez równoległej reformy całego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami nie jest możliwe osiągnięcie trwałych i pozytywnych efektów.

Problem braku rotacji w warsztatach terapii zajęciowej, wskazany w raporcie Najwyższej Izby Kontroli z lipca 2025 r., nie zostanie rozwiązany wyłącznie poprzez zmiany w funkcjonowaniu WTZ. Rotacja będzie możliwa jedynie wówczas, gdy równolegle rozwinie się sieć zatrudnienia wspomaganego, w tym spółdzielni socjalnych, zakładów aktywności zawodowej oraz zakładów pracy chronionej, a także powstaną nowe środowiskowe domy samopomocy. Działania te muszą być realizowane jednocześnie i w sposób skoordynowany.

Projekt w obecnym kształcie stwarza również poważne zagrożenie dla samych osób z niepełnosprawnościami. Ograniczenie dostępu do warsztatów terapii zajęciowej doprowadzi do ich

wykluczenia społecznego, pozbawi kompleksowej rehabilitacji oraz niezbędnego wsparcia rozwojowego. W konsekwencji wiele osób zostanie zamkniętych w domach, doświadczy izolacji społecznej i utraty poczucia sensu życia. Negatywne skutki odczują także rodziny i opiekunowie, którzy w celu zapewnienia odpowiedniej opieki będą zmuszeni do rezygnacji z pracy zawodowej, co przełoży się na pogorszenie sytuacji materialnej ich gospodarstw domowych.

Kolejny aspekt, który z całą pewnością nie został wzięty pod uwagę, to lokalne uwarunkowania. Gęstość zaludnienia, liczba mieszkańców powiatu, transport, ukształtowanie terenu, liczba placówek wsparcia, liczba potencjalnych miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością powinny determinować podejmowane działania. Nie widzimy konieczności rozbudowywania systemu wsparcia osób niepełnosprawnych w powiecie, w którym funkcjonuje tylko warsztat terapii zajęciowej i zapewnia on wsparcie wszystkim zainteresowanym osobom, świadcząc kompleksowe wsparcie.

Drugi kontrowersyjny zapis dotyczy pozbawienia warsztatów terapii zajęciowej finansowania w okresie, w którym uczestnik podejmuje próbę aktywizacji zawodowej, przy jednoczesnym zachowaniu dla niego miejsca w placówce przez maksymalnie 4 miesiące na wypadek niepowodzenia. Rozwiązanie to stanowi poważne zagrożenie dla stabilności finansowej warsztatów, które już obecnie funkcjonują w warunkach chronicznego niedofinansowania.

Mając na uwadze powyższe argumenty, wnosimy o: wstrzymanie dalszych prac nad projektem UD 348 w obecnym kształcie; przeprowadzenie rzeczywistych i szerokich konsultacji społecznych z udziałem środowiska warsztatów terapii zajęciowej; wypracowanie kompleksowych rozwiązań systemowych obejmujących wszystkie formy wsparcia osób z niepełnosprawnościami.

Jesteśmy gotowi do dalszego merytorycznego dialogu i współpracy przy tworzeniu rozwiązań, które będą służyć zarówno osobom z niepełnosprawnościami, jak i całemu systemowi wsparcia”.

Krzysztof Słoń